

KATARZYNA JEDYNAKIEWICZ

KONCEPCJA *DAS ANDERE DEUTSCHLAND*
I JEJ WPLYW NA POLARYZACJĘ POSTAW NIEMIECKIEJ
EMIGRACJI ANTYNACZYSTOWSKIEJ
(1939–1945)

Dojście do władzy partii nazistowskiej w Niemczech w 1933 r. pociągnęło za sobą masowy, liczony w tysiącach exodus przeciwników tej ideologii. Na emigrację udawały się osoby zagrożone zarówno ze względów politycznych, jak i rasowych. Uchodźcy osiedlali się początkowo w krajach Europy Zachodniej, której tradycje oraz dziedzictwo intelektualne wydawało się bliskie niemieckim korzeniom kulturowym. Kryzys monachijski, likwidacja Czechosłowacji, wreszcie upadek Francji w czerwcu 1940 r. oznaczały dla wychodźstwa z Rzeszy konieczność ucieczki za ocean¹. Mimo utrudnień paszportowo-wizowych Stany Zjednoczone stały się od tej pory głównym ośrodkiem i miejscem schronienia dla wrogów narodowego socjalizmu².

W odróżnieniu od innych uchodźców z Europy, niemiecka emigracja borykać się musiała nie tylko z problemami materialnej adaptacji. Sukcesy wewnętrzne i międzynarodowe III Rzeszy wywołały w tym środowisku głęboki kryzys tożsamości. W kraju rodzinnym poddani nagonce, piętnowani mianem kosmopolitów i zdrajców, za granicą postrzegani byli jako popiecznicy niemieckiego nacjonalizmu i ducha przemocy. Reakcją na ową dychotomię stały się próby samookreślenia w nowym, często niechętnym lub co najmniej sceptycznym wobec nich środowisku. W latach trzydziestych przybrały one formę intelektualnego Frontu Ludowego – idei popieranej na Zachodzie

¹ Do wybuchu II wojny światowej głównymi centrami niemieckiego życia emigracyjnego były Czechosłowacja i Francja – K. Grossman, *Emigration. Geschichte der Hitler – Flüchtlinge 1933–1945*, Frankfurt a.M. 1969, s. 11 i n.

² Na temat restrykcji imigracyjnych w polityce USA zobacz: C. D. Krohn, *Nobody has right to come into the United States. Die amerikanischen Behörden und das Flüchtlingsproblem nach 1933*, „Exilforschung“, 1985, t. III, s. 129 i n.

przez kręgi tamtejszej lewicy³. Pomysł solidarnego oporu ludzi kultury wobec nazizmu nigdy nie przybrał zwartej formy organizacyjnej, zaś pakt Ribbentrop–Mołotow odebrał mu poparcie niekomunistycznych grup wychodźstwa⁴.

Nie jest przypadkiem, że równoległe z dewaluacją koncepcji Frontu wśród niemieckich emigrantów pojawiła się nowa idea, znana pod oryginalną nazwą *das andere Deutschland*. Pojęcie to pojawiło się pierwotnie jako tytuł pacyfistycznej gazety, wydawanej przez Friedricha Küstera w Republice Weimarskiej⁵. Po roku 1933 formuła „innych Niemiec” lansowana była głównie przez niemieckich uchodźców w Stanach Zjednoczonych, szczególnie zaś przez literackie rodzeństwo Klause i Eryki Mannów. Istota koncepcji zasadzała się na przekonaniu, że prawdziwą reprezentację narodu stanowią nie ci, którzy w latach trzydziestych poparli nazizm, lecz jego ideowi przeciwnicy – niemiecka emigracja.

W odczycie, wygłoszonym dla amerykańskiej publiczności w 1937 r. Klaus Mann stwierdził m. in.: „Nienawidzimy reżimu Hitlera [...], kochamy zaś nasz kraj; nigdy nie zrezygnujemy z jego reprezentowania [...]. Obecny stan rzeczy i sytuacja międzynarodowa na dłuższą metę są nie do utrzymania”⁶. W dwa lata później, przemawiając na kongresie PEN-Clubu w Nowym Jorku podkreślał, iż niemieccy literaci mają na wychodźstwie wielkie i trudne zadanie: „Gdy cały świat czuje się rozczarowany upadkiem kultury w Rzeszy, naszą jest sprawą udowodnić mu, że niemiecka tradycja Lessinga, Goethego i Heinego trwa”⁷.

W argumentacji pisarza uderzał wówczas pogląd, że naród niemiecki winny był przede wszystkim grzechu zaniedbania – zlekceważenia groźby, jaką od początku stanowił reżim. Zawiedli przede wszystkim intelektualiści, kontynuatorzy dziewiętnastowiecznej tradycji izolowania się od społeczeństwa, romantycznego indywidualizmu i pogardy dla polityki⁸. Mimo powodów do

³ H. Lottman, *Lewy brzeg. Od frontu ludowego do zimnej wojny*, Warszawa 1997, s. 135; Cz. Madajczyk, *Klerk czy intelektualista zaangażowany*, Poznań 1999, s. 334 i n.

⁴ M. Abosch, *Von der Volksfront zu den Moskauer Prozessen*, „Exilforschung” 1983, t. 1, s. 19–30; W. Jasper, *Hotel Lutetia. Ein deutsches Exil in Paris*, München 1994, s. 109 i n.

⁵ E. Bahr, *Die Kontroverse um das „andere Deutschland”*, [w:] *Deutschsprachige Exilliteratur seit 1933*, t. II: *New York*, [wyd.] J. M. Spalek, J. Strelka, cz. 2, Bern 1989, s. 1493.

⁶ Wykład Klause Manna dotyczył w pierwszym rzędzie politycznej postawy członków własnej rodziny, w szczególności zaś ojca – Tomasza Manna; K. Mann, *A Family against a Dictatorship*, New York, 11 X 1937, [w:] tenże, *Das Wunder von Madrid. Aufsätze, Reden, Kritiken 1936–1938*, [wyd.] Naumann, M. Töteberg, Reinbek bei Hamburg 1993, s. 260.

⁷ K. Mann, *Wie kann die deutsche Kultur das Exil überleben?*, New York, 9 V 1939, [w:] tenże, *Zweimal Deutschland. Aufsätze, Reden, Kritiken 1938–1942*, [wyd.] U. Naumann, M. Töteberg, Reinbek bei Hamburg 1994, s. 93.

⁸ Jako przeciwstawny dla takiej postawy uważał tradycję literatury francuskiej, pielęgnującej od czasów Wielkiej Rewolucji ducha zaangażowania w sprawy społeczne i polityczne; K. Mann, *Two Germanys (Speech)*, tekst niedrukowany, prawd. I 1939, [w:] Klaus – Mann – Archiv [dalej: KMA], München, nr 162.

wstydu (autor miał tu na myśli „noc kryształową”) nie należało – jego zdaniem – rezygnować z walki o dobre imię ojczyzny⁹. W odczycie dla Amerykanów niemieckiego pochodzenia podkreślał, że nie można stawiać znaku równości między Hitlerem i Niemcami, nie wszyscy oni bowiem akceptują przestępczą politykę reżimu. Wielu – tak w Rzeszy, jak i poza jej granicami – miało podobne odczucia jak emigranci¹⁰. Z pasją i przekonaniem dowodził, że w tradycji i kulturze jego kraju nie było faszystowskich „korzeni”, zaś narodowy socjalizm stanowił w rzeczywistości egzemplifikację totalitarnych tendencji XX w.¹¹

Latem 1939 r., wobec perspektywy konfliktu zbrojnego i nadziei na rychłą przegraną III Rzeszy, w antynazistowskiej prasie emigracyjnej rozpętała się debata, poświęcona kwestii przyszłości powojennej nowych Niemiec. Za preludeum dyskusji uznaje się na ogół artykuł Klausa Manna w kwietniowym numerze paryskiej „Deutsche Volkszeitung”, zatytułowany *Po upadku Hitlera*. Publikacja była odpowiedzią na broszurę programową KPD z wiosny tego roku. Wspierając lansowaną wcześniej przez lewicę ideę Frontu, autor tekstu opowiadał się jednoznacznie za głębokimi zmianami oblicza ustrojowego Rzeszy. Główny nacisk położony został na konieczność decentracji państwa (federalizm) oraz jego całkowite rozbrojenie; to ostatnie wbrew komunistycznej idei tzw. *Volksarmee*¹².

Temperaturę debaty podniósł artykuł redaktora naczelnego „Neues Tage-Buch”, wybitnego dziennikarza, publicysty emigracyjnego – Leopolda Schwarzschilda. Za szczególnie kontrowersyjną uznano tezę autora, że Niemcy powinny być raczej pokonane (*besiegt*) niż wyzwolone (*befreit*). Wobec upadku moralnych i politycznych autorytetów, L. Schwarzschild postulował odbudowę kraju opartą nie na środowiskach wychodźczych, lecz na „ekipie administracyjno-edukacyjnej” zwycięskich mocarstw. Tylko w ten sposób – jego zdaniem – można będzie trwale wykorzenić niemieckie tradycje nacjonalistyczne i autorytarne¹³.

Tekst redaktora „Neues Tage-Buch” znalazł poparcie części kręgów opiniotwórczych Francji, wśród emigracji natomiast wywołał burzę protestów.

⁹ K. Mann, *Unsere Bewährungspflicht*, Paris, XI 1938, [w:] *tenże*, *Zweimal Deutschland...*, s. 17–18.

¹⁰ K. Mann, *Hitler ist nicht Deutschland, Ansprache vor Deutschamerikanern in Yorkville*, „Deutsches Volksecho“, New York, 3 XII 1938 – *ibidem*, s. 39.

¹¹ K. Mann, *Ich liebe dieses Land*, „Survey Graphic“, Pennsylvania, VIII 1939 – *ibidem*, s. 152.

¹² K. Mann, *Nach dem Sturze Hitlers. Ein Diskussionsbeitrag*, „Deutsche Volkszeitung“, Paris, 16 IV 1939 – *ibidem*, s. 90. Kanwą artykułu był tekst Dorothy Thomson, znanej amerykańskiej dziennikarki, specjalistki od spraw niemieckich, pt. *After Hitler – What?* dla nowojorskiej „Herald Tribune”.

¹³ A. Betz, „Der Tag danach”. *Zur Auseinandersetzung um Deutschland nach Hitler im Pariser Sommer 1939*, [w:] *Deutschland nach Hitler. Zukunftspläne im Exil und aus der Besatzungszeit 1939–1949*, [wyd.] F. Koebner, G. Santermeister, S. Schneider, Opladen 1987, s. 42.

Ich wydzźwięk konweniował – paradoksalnie – z komentarzami prasy nazistowskiej w Rzeszy¹⁴. Ostrą replikę zamieściła m. in. „Neue Weltbühne” piórem swego współpracownika, polityka i publicysty – Hubertusa von Löwenstein. Uznał on wizję Schwarzschilda za krzywdzącą i niesprawiedliwą, przede wszystkim w kontekście odmawiania narodowi niemieckiemu prawa do samookreślenia swojej roli w powojennej Europie¹⁵.

Agresja hitlerowska na Polskę i wybuch II wojny światowej pogłębiły poczucie izolacji i konieczność samookreślenia się wychodźstwa z Rzeszy. Wobec paktu Ribbentrop–Mołotow rząd francuski zarządził internowanie większości przebywających na terenie tego państwa niemieckich komunistów. W Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych nasiliły się głosy oskarżające Niemców *en bloc* o wywołanie konfliktu zbrojnego. Reakcje niemieckiej emigracji były bardzo zróżnicowane; „aktywiści” podjęli jesienią 1939 r. próbę powołania reprezentacji politycznej środowisk uchodźczych, zaś inicjatorem planów stał się dysydent komunistyczny Willi Münzenberg, były szef kominternowskiego aparatu propagandy na Zachodzie. W założonym przez siebie, po zerwaniu z Moskwą, czasopiśmie „Zukunft” lansował on plan zaktywizowania niemieckiej emigracji w Stanach Zjednoczonych. Postacią wiodącą nowej struktury, obok kilku polityków, miał być – według niego – Tomasz Mann¹⁶.

Formalnie bliską koncepcjom „aktywistów” zdawała się być postawa samego autora *Czarodziejskiej Góry*. W rozpoczętym w październiku 1940 r. cyklu pogadanek radia BBC dla obywateli III Rzeszy pisarz deklarował, iż „tak długo, jak żyje, także jako mieszkaniec Nowego Świata, jest i pozostanie Niemcem cierpiącym z powodu losów swojego kraju”¹⁷. Nie zmieniło to faktu, że już z początkiem roku 1941 w jego przemówieniach pojawił się ton gorzkości i wątplenia, szczególnie w związku z kolejnymi zdobyczami niemieckiego oręża. Ostrzegwał, że wspieranie reżimu i brak przejawów antynazistowskiego oporu ściągnie na kraj światową nienawiść i odium zemsty¹⁸.

¹⁴ Zjadliwy komentarz do artykułu Schwarzschilda zamieścił m. in. „Das Schwarze Korps” – organ prasowy SS: *ibidem*, s. 43–45.

¹⁵ H. von Löwenstein, *Nach Hitlers Fall*, „Neue Weltbühne”, Paris, 3 VIII 1939, [w:] *Deutsche Intellektuelle im Exil. Ihre Akademie und die „American Guild for German Cultural Freedom”*. Eine Ausstellung des Deutschen Exilarchiv 1933–1945 der Deutschen Bibliothek, Frankfurt a.M. – München 1993, s. 363.

¹⁶ Willi Münzenberg do Hubertusa von Löwenstein, Paris, 5 X 1939, *ibidem*, s. 402. „Zukunft” wydawana była w Paryżu od października 1938 do maja 1940 r.

¹⁷ T. Mann, *Deutsche Hörer! Radiosendungen nach Deutschland aus den Jahren 1940 bis 1945*, Frankfurt a.M. 1995, s. 11–13. Pisarz pozostawał poza krajem od 1933 r.; w trzy lata później władze III Rzeszy pozbawiły go niemieckiego obywatelstwa. W USA mieszkał na stałe od 1938 r., kiedy to przyjął roczną profesurę uniwersytetu Princeton. Audycje BBC na Niemcy nadawano na falach długich, ogólnie dostępnych dla mieszkańców Rzeszy. Pogadanki pisarza prezentowane były w cyklu comiesięcznym.

¹⁸ D. A. Prater, *Thomas Mann, Deutscher und Weltbürger*, München 1998, s. 436.

Ostateczna zmiana tonacji audycji nastąpiła w pierwszej połowie 1942 r. pod wpływem informacji na temat losu sowieckich jeńców wojennych, polityki okupacyjnej wobec Polaków, przede wszystkim zaś w związku z sytuacją ludności żydowskiej¹⁹.

Podobna ewolucja poglądów na Niemcy stała się udziałem syna pisarza Klausa Manna. Jeszcze w styczniu 1940 r., w wydanej przez niego wraz z siostrą Eryką książce pt. *The Other Germany*, podtrzymywał on tezę, że naród niemiecki nie został w całości skażony „bakteriami” nazizmu²⁰. Za kanwę pracy przyjęto analizę dziejów Rzeszy od 1871 r., ze szczególnym uwzględnieniem czasów Republiki Weimarskiej. Monografia przypominała, że nawet w niesprzyjających okolicznościach (lata 1918–1919) Niemcy okazali się zdolni powołać do życia państwo demokratyczne i parlamentarne²¹. W podsumowaniu wywodów autorzy podkreślali, iż mieszkańcy znanego Spreny i Renu nie są ani narodem wybranym, ani przeklętym, zaś w przyszłości sami odnajdą drogę do Europy²².

The Other Germany, napisana została z potrzeby chwili – jako odpowiedź na pogarszające się nastawienie amerykańskiej opinii publicznej wobec emigrantów. Kontrakt z wydawnictwem podpisano wiosną 1939 r., a więc przed wybuchem wojny²³. Wobec nowej sytuacji międzynarodowej zarówno Klaus, jak i Eryka Mann znaleźli się w sytuacji moralnego przymusu – zerwanie umowy odczytane być mogło jako podważenie koncepcji istnienia „innych Niemiec”. Z drugiej strony zauważyć należy, iż końcowy rozdział książki zawierał sformułowania sugerujące niepewność autorów co do zasadniczej idei rozprawy. Wątpliwość nasuwa przede wszystkim zdanie, iż „absurdem i hipokryzją byłaby teza: Hitler jest złem, lecz naród niemiecki jest dobry”. Ta właśnie kwestia pozwoliła specjalistom przedmiotu nasunąć przypuszczenie o wymuszonym optymizmie *The Other Germany*²⁴.

Powyższa hipoteza znajduje swoje potwierdzenie w publicystyce i korespondencji Klausa Manna z 1940 r. W artykule *Niemiecka opozycja wobec wojny* pisarz ostrzegał środowisko emigracyjne przed tendencją do usprawiedliwienia mieszkańców III Rzeszy. Szczególnie krytycznie oceniał próby narzucenia aliantom własnej wizji odbudowy Niemiec, podkreślając przy

¹⁹ T. Mann, *Deutsche Hörer...*, s. 49–50, 52–54.

²⁰ K. Mann, E. Mann, *The Other Germany*, New York 1940, s. 54.

²¹ *Ibidem*, s. 120–121. Autorstwo poszczególnych rozdziałów pracy jest trudne do ustalenia, jednak zdaniem specjalistów przedmiotu, fundamentem książki były amerykańskie odczyty Klausa Manna – M. Grunewald, *Klaus Mann 1906–1949*, t. I, Berne 1984, s. 167; A. Strohmeyer, *Klaus und Erika Mann*, Berlin 2000, s. 128.

²² K. Mann, E. Mann, *The other Germany*, s. 293, 301.

²³ Klaus Mann *Schriftenreihe*, [red:] F. Kroll, t. V: *Trauma Amerika (1937–1942)*, Wiesbaden 1986, s. 167, 206. Wydawnictwo *Modern Age*, finansujące książkę, opublikowało w 1938 r. pracę Eryki Mann pt. *School for Barbarians* (niem. tytuł: *Zehn Millionen Kinder*).

²⁴ K. Mann, E. Mann, *The other Germany*, s. 108.

tym, że jedyną szansą dla tego państwa jest zwycięstwo Francji i Wielkiej Brytanii²⁵.

Wzburzenie rodziny Mannów wywołał zwłaszcza artykuł Hubertusa von Löwensteina, zamieszczony w marcu 1940 r. na łamach „New Yorker Staatszeitung”, w którym autor protestował przeciwko zachodnim planom powojennego podziału Rzeszy, szczególnie zaś dzieleniu tego państwa według kryterium historyczno-wyznaniowego (katolickie południe i protestancka północ). Pomyśłodawcy tych projektów zdawali się – jego zdaniem – zapominać o „błędach roku 1919” i fiasku okupacji zagłębia Ruhry w 1923 r. Konceptje likwidacji Prus („jako źródła wszelkiego zła”) i przekazania wschodnich terenów Polsce określone zostały mianem „polityki niszczenia” (*Vernichtungspolitik*) państwa niemieckiego. W zakończeniu artykułu podkreślano, że przyszły pokój nie może być oparty na „zniewoleniu” (*Versklavung*) jakiegokolwiek nacji, w imię „abstrakcyjnego” międzynarodowego prawa – narzędzia zwycięzców²⁶.

Tekst Löwensteina wywołał ripostę w postaci listów Klauza i Tomasza Mannów. Ten pierwszy uznał artykuł za „otwarty atak wobec mocarstw broniących cywilizacji Zachodu przed hitlerowskim barbarzyństwem”. Współczucie dla niemieckich kobiet i dzieci zestawione tu zostało z cierpieniami Polaków i Czechów, którzy – niczemu nie winni – znosić musieli o wiele więcej niż mieszkańcy III Rzeszy²⁷. Dodatkowy asumpt do krytyki stanowił fakt, iż – zdaniem autora listu – „New Yorker Staatszeitung” prezentowała linię pronazistowską („Drei-Viertel Nazi Blat”) ²⁸. 21 IV 1941 r. zareagował również Tomasz Mann, uznając tekst Löwensteina za „szczególny produkt narodowego zacietrzewienia” oraz nienawiści wobec Francji i Wielkiej Brytanii²⁹.

Ważną cezurę w ewoluowaniu koncepcji *das andere Deutschland* stanowiło ogłoszenie przez aliantów Karty Atlantyckiej oraz przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny. Wobec powstania Wielkiej Koalicji i prób określenia przez nią wizji przyszłego pokoju, środowiska niemieckiej emigracji uznały za stosowne powrócić do dyskusji na temat roli tej społeczności w powojennej Rzeszy³⁰. Inicjatorem debaty stał się tym razem Fritz von Unruh – pisarz,

²⁵ K. Mann, *Die deutsche Opposition und der Krieg*, koniec 1939 r. – tenże, *Zweimal Deutschland...*, s. 175, 177.

²⁶ M. Löwenstein, *Botschafter ohne Auftrag. Lebensbericht*, Düsseldorf 1972, s. 191–192. Artykuł opublikowany został 17 III 1940 r.

²⁷ Klaus Mann do Löwensteina, New York, 9 IV 1940, [w:] idem, *Briefe und Antworten 1922–1949*, [wyd.] M. Gregor – Dellin, Reinbek bei Hamburg 1991, s. 414–415. List napisany został w dniu agresji Rzeszy na Danię.

²⁸ Por: I. B. Jonas, *Klaus Mann*, [w:] *Deutschsprachige...*, s. 631.

²⁹ Cytuję za: *Deutsche Intellektuelle...*, s. 422–423. Po II wojnie światowej Löwenstein dał się poznać jako zwolennik integracji RFN z Zachodem i przynależności tego kraju do NATO, jednocześnie jednak jako aktywny działacz ruchu wypędzonych i przeciwnik granicy na Odrze.

³⁰ Nastawienie amerykańskiej opinii publicznej do Niemiec zaczęło pogarszać się od 1942 r.; świadczyła o tym m. in. rosnąca popularność antynazistowskich filmów Hollywoodu – K. D. Henke, *Die amerikanische Besetzung Deutschlands*, München 1995, s. 72–73.

dramaturg i publicysta³¹. W przemówieniu wygłoszonym 11 XII 1942 r. na bankiecie z okazji dziesięciolecia istnienia nowojorskiej gazety „Neue Volkszeitung” poddał on wprawdzie krytyce przeszłość Niemiec, odciął się jednak zdecydowanie od pojęcia „winy zbiorowej” (*Kollektivschuld*) mieszkańców tego kraju³².

Wystąpienie Unruha pobudziło z kolei aktywność kręgów lewicy emigracyjnej. Sformułowana przez tę grupę idea „dwojga Niemiec” (*Zwei – Deutschland – These*) znalazła poparcie m. in. Henryka Manna, Liona Feuchtwangera i Bertolda Brechta. Polemizującą opinię prezentował z kolei Tomasz Mann, coraz bardziej skłaniający się ku koncepcji „dwoistości” charakteru niemieckiego – równoczesnej w nim obecności pierwiastka dobra i zła³³.

Najbardziej aktywnymi przeciwnikami teorii *das andere Deutschland* stał się jednak nie autor *Czarodziejskiej Góry*, lecz uznany niemiecki pisarz historyczny – Emil Ludwig³⁴. Już w 1941 r., w wydanej przez siebie pracy pt. *The Germans. Double History of Nation* zaprezentował on tezę, iż fenomen Hitlera i ideologia nazizmu są logiczną konsekwencją niemieckiego ducha narodowego. Burzę protestów środowisk emigracyjnych wywołał przede wszystkim jego wykład, wygłoszony w Los Angeles 4 VII 1942 r., w którym dowodził m. in. autorytatywnych sympatii i antydemokratycznego nastawienia rodaków w Rzeszy. Wobec pytań o przyszłość Niemiec domagał się „zagranicznego nadzoru” (*fremde Protektion*) i szeroko zakrojonej akcji reedukacyjnej³⁵.

Tekst odczytu nagłośniony został przez emigracyjne czasopismo „Aufbau”; jego pełne brzmienie przytoczył także „New York Times”³⁶. Autorem

³¹ Syn pruskiego generała, w latach 1914–1918 oficer ułanów, autor powieści *Opfergang*, idealizującej cnoty niemieckiego żołnierza. W latach trzydziestych Unruh przeszedł na pozycję wojującego pacyfizmu. W 1932 r. opuścił Niemcy, od 1940 r. w USA.

³² E. Bahr, *Die Kontroverse...*, s. 1494.

³³ *Ibidem*. Koncepcję tę Tomasz Mann rozwinie w swym ostatnim wielkim dziele *Doktor Faustus* (1947).

³⁴ Popularność Ludwiga sięgała lat dwudziestych – był autorem poczytnych biografii Lincolna, Napoleona, Bismarcka, Wilhelma II oraz F. D. Roosevelta. Krytycy zarzucali mu „kult osobistości” (podziwiał np. Mussoliniego) i psychologizujące podejście do opisywanych postaci. W USA występował jako wykładowca, znawca spraw niemieckich. Obok Tomasza Manna najbardziej poczytny i znany reprezentant środowiska emigracyjnego – J. W. Reden, Emil Ludwig, [w:] *Deutschsprachige...*, s. 554 i n.

³⁵ *Ibidem*, s. 558.

³⁶ „Aufbau” był miesięcznikiem wydawanym od 1934 r. przez amerykański German – Jewish Club (1920). Redagowany od 1939 r. przez publicystę emigracyjnego Manfreda George – propagował ideę „amerykanizacji” i integracji niemieckich uchodźców z Rzeszy. Pismo uzyskało znaczną poczytność nie tylko w kręgach emigracji; do jego współpracowników należała m. in. Dorothy Thomson – H. A. Walter, *Exilpresse*, [w:] *Deutsche Exilliteratur 1939–1950*, t. IV, Stuttgart 1978, s. 543 i n.

riposty stał się niemiecki teolog protestancki – Paul Tillich, znany w Republice Weimarskiej wykładowca uniwersytecki, członek SPD³⁷. Zarzucił on pisarzowi powielanie – *à rebours* – stereotypów antysemickich (*Gegenrassismus*), bowiem przypisywał on narodowi niemieckiemu zbiorową winę za hitleryzm i zbrodnie nazizmu³⁸. Argumenty teologa poparła m. in. współpracowniczka „Aufbau” – Hannah Arendt, wypominająca Ludwigowi jego dawną fascynację włoskim faszyzmem³⁹. Tezy obojga wzmocnił wynik sondażu Gallupa z listopada 1942 r., według którego aż 74% amerykańskiego społeczeństwa odpowiedzialnością za wojnę obarczyło wyłącznie władze III Rzeszy⁴⁰. W świetle tego faktu batalia zwolenników idei *das andere Deutschland* zdawała się przynosić pozytywne efekty.

Powyższy fakt, wzmocniony pogłoskami o amerykańskich planach rozstrzygnięć powojennego losu Niemiec, przyspieszyły krystalizację pomysłu stworzenia emigracyjnej reprezentacji narodowej⁴¹. Dodatkowym impulsem stało się powołanie do życia w lipcu 1943 r. Nationalkomitee „Freies Deutschland” – instytucji wspieranej nieformalnie przez rząd sowiecki. Według najnowszych hipotez badawczych, fakt ten zwiększał, przynajmniej na pewien czas, szanse poparcia idei reprezentacji u władz Stanów Zjednoczonych⁴².

Początki zabiegów o utworzenie ruchu „Free Germany” przypadły na październik 1943 r. Grupa zebranych na tę okazję w Nowym Jorku niemieckich osobistości (Paul Tillich, Carl Zuckmayer, Paul Hagen z lewicowo-socjalistycznej grupy „Neu Beginnen”) zwróciła się do Tomasza Manna z propozycją objęcia przezeń funkcji przewodniczącego reprezentacji i pośrednictwa w zabiegach pozyskania dla niej administracji Roosevelta⁴³.

³⁷ E. Bahr, *Die Kontroverse...*, s. 1497.

³⁸ Paul Tillich był wykładowcą uniwersytetów w Marburgu i Frankfurtu nad Menem. Wyemigrował (mimo aryjskiego pochodzenia) już w 1933 r. W USA związany kontraktem z uniwersytetem Columbia. Reprezentował nurt tzw. chrześcijańskiego socjalizmu.

³⁹ E. Young-Bruch, *Hannah Arendt. Leben, Werk und Zeit*, Frankfurt a.M. 1991, s. 340–341.

⁴⁰ Warto zwrócić uwagę na charakter postawionego pytania. Gdyby dotyczyło ono nadużyć systemu nazistowskiego, proporcje odpowiedzi zapewne byłyby inne. Holocaust został nagłośniony przez amerykańskie media w latach 1943–1944 – por.: D. S. Wyman, *The Abandonment of the Jews. America and the Holocaust 1941–1945*, New York 1984, s. 321 i n.

⁴¹ Na temat ewolucji amerykańskiej koncepcji w sprawie Niemiec zobacz: K. D. Henke, *Die amerikanische...*, s. 93 i n.

⁴² Materiały amerykańskiego wywiadu dowodzą sporego zaskoczenia Waszyngtonu inicjatywą sowiecką. W związku z powyższym istniały projekty stworzenia w USA konkurencyjnej wobec NKFD organizacji – reprezentanta niemieckiej emigracji na Zachodzie. Nie zmienia to faktu, że plany te nie uzyskały poparcia Departamentu Stanu – H. Bungert, *Deutsche Emigranten im amerikanischen Kalkül: die Regierung in Washington, Thomas Mann und die Gründung eines Emigrantenkomitees 1943*, „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte” 1998, Jh. 46, H. 2, s. 254 i n.

⁴³ E. Bahr, *Paul Tillich und das Problem einer deutschen Exilregierung in den Vereinigten Staaten*, „Exilforschung” 1985, t. III, 3.34.

Wybór ewentualnego lidera ruchu nie był przypadkowy. Według jednego z bardziej znanych antynazistowskich emigrantów, autor *Czarodziejskiej Góry* pełnił wówczas w USA rolę „cesarza” niemieckiego wychodźstwa⁴⁴. W kręgach tych znano jego zabiegi o ratowanie ludzi z Europy, wiadano również o bliskich kontaktach pisarza z amerykańskim establishmentem⁴⁵. Problematyczność wyboru polegała na tym, że w roku 1943 Tomasz Mann należał do zdecydowanych przeciwników idei *das andere Deutschland*. W jednym z odczytów dla radia BBC mówił otwarcie, iż „nie wypada nam, emigrantom, dawać zwycięzcom rad na temat postępowania z Niemcami po wojnie [...]. Każda formuła i propozycja odczytana by została jako afront [...], jako próba ochrony kraju przed skutkami popełnionych zbrodni”⁴⁶.

Pretekstem wycofania się pisarza z emigracyjnej inicjatywy była odbyta przezeń 25 XI 1943 r. rozmowa z wysokiej rangi urzędnikiem Departamentu Stanu; miał on dobitnie wyrazić *désinterressement* amerykańskiego rządu dla planowanej reprezentacji⁴⁷. Efektem tego stanowiska stało się oficjalne dementi autora *Czarodziejskiej Góry* co do ewentualności przyjęcia przezeń roli przywódcy ruchu. Informację na ten temat zamieścił m. in. „New York Times”⁴⁸.

Wobec odmowy Tomasza Manna, inicjatorzy koncepcji „Free Germany” wybrali na swego lidera najbardziej wśród nich popularnego Paula Tillicha. Atutem kandydata była jego działalność naukowa w Institute of Social Research uniwersytetu Columbia oraz dobra znajomość z Eleonorą Roosevelt – żoną prezydenta⁴⁹. Tillichowi udało się pozyskać do współpracy byłego pruskiego ministra spraw wewnętrznych Alberta Grzesińskiego (lewica SPD), Friedricha Baerwalda (Centrum), Hubertusa von Löwenstein (lewica

⁴⁴ R. Marcuse, *Mein zwanzigstes Jahrhundert*, München 1960, s. 288.

⁴⁵ J. Radkau, *Die deutsche Emigration in den USA: Ihr Einfluss auf die amerikanische Europapolitik 1933–1945*, Düsseldorf 1971, s. 118.

⁴⁶ T. Mann, *Deutsche Hörer...*, s. 114–115. W wypowiedziach prywatnych pisarz mówił otwarcie, że nie ma zamiaru zostać „drugim Masarykiem albo Paderewskim” – H. Lehnert, *Bert Brecht und Thomas Mann im Streit über Deutschland*, [w:] *Deutsche Exilliteratur seit 1933*, t. I: *Kalifornien*, [wyd.] J. M. Spalek, J. Strelka, S. Hawrylczak, cz. 1, Bern–München 1976, s. 64.

⁴⁷ E. Bahr, *Die Kontroverse...*, s. 1501.

⁴⁸ Decyzję pisarza wzmocniły informacje na temat postanowień konferencji w Teheranie. Była tam m. in. mowa o ewentualności oderwania od Niemiec Prus Wschodnich oraz o wymogu bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy.

⁴⁹ C. D. Krohn, *Der „Council for a Democratic Germany”*, [w:] *Was soll aus Deutschland werden? Der „Council for a Democratic Germany” in New York 1944–1945. Aufsätze und Dokumente*, [wyd.] U. Langkau-Alex, T. Ruprecht, Frankfurt a.M.–New York 1995, s. 30. Główną postacią w Institute of Social Research był Max Horkheimer, współtwórca „szkoły frankfurckiej”.

SPD) oraz Alberta Schreintera (NPD)⁵⁰. Dobór zespołu nadawał mu wyraźne lewicową konotację, obecność zaś komunisty odstręczyła od inicjatywy ewentualne autorytety pokroju Heinricha Brüninga czy Hermana Rauschninga.

Za formalną datę powstania reprezentacji uznaje się 25 III 1944 r., aczkolwiek deklaracja programowa nowej struktury ogłoszona została dopiero 3 maja tego roku⁵¹. Komitet założycielski zdecydował się na neutralnie polityczną nazwę Rada Demokratycznych Niemiec (*Council for a Democratic Germany*). W manifestie organizacji mowa była o jej celach, planach i wizji powojennej Rzeszy. Sygnatariusze dokumentu stwierdzali, że odbudowa Europy, w tym państwa niemieckiego, powinna nastąpić we współpracy aliantów zachodnich i ZSRR. Mając świadomość braku mandatu ze strony własnego narodu, uznawali za potrzebne występowanie w jego imieniu, także dla dobra międzynarodowej wspólnoty. Podkreślając swą antynazistowską przeszłość, domagali się wypłnienia źródeł społecznych ideologii faszyzmu. W związku z tym deklaracja przewidywała nacjonalizację wielkiej własności ziemskiej, kluczowych gałęzi przemysłu oraz weryfikację kadry urzędniczej, nauczycielskiej i oficerskiej w wojsku. Powojenne Niemcy winny być zdemilitaryzowane (*entwaffnet*) wraz z innymi państwami europejskimi⁵². Rzesza miała oddać wszystkie zdobyte wcześniej terytoria i „zadośćuczynić materialnie” skrzywdzonym narodom.

Dwa ostatnie z wymienionych punktów mogły wzbudzić poważne wątpliwości krytycznego czytelnika. Idea międzynarodowego rozbrojenia okazała się utopią już w latach trzydziestych. Pisząc o wycofaniu się z zajętych obszarów, nie precyzowano, jak rozpatrywać problem Anschlusu i zabór czeskich Sudetów. Najbardziej kontrowersyjnie prezentowała się zwłaszcza puenta manifestu. Jego autorzy podkreślali, że masy społeczne w Niemczech były niemal od początku przeciwnikami Hitlera, że zostały przezeń zniewolone (*unterworfen*) i przymuszone do wojny. W związku z powyższym wyrażano sprzeciw i protest wobec ewentualnego „uciemiężenia” narodu niemieckiego po zakończeniu wojny. To ostatnie uznano za sprzeczne z Kartą Atlantycką⁵³. Równie stanowczo przeciwstawiano się koncepcji reedukacji „od zewnątrz”, uznając, iż dzieło odrodzenia moralnego państwa powierzyć należy w pierwszej kolejności powracającym z wygnania emigrantom⁵⁴.

⁵⁰ Albert Grzesiński stworzył w 1941 r. *Association of Free Germans*, strukturę podobną do organizacji Tillicha – H. Pfanner, *Exile in New York. German and Austrian Writers after 1933*, Detroit 1983, s. 126.

⁵¹ C. D. Krohn, *Der „Council [...] Germany”*, s. 32.

⁵² Pełny tekst deklaracji przedrukowany został w aneksie do: *Was soll aus Deutschland...*, s. 156 i n.

⁵³ *Ibidem*, s. 157.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 159.

Pierwsze reakcje na manifest Rady ukazały się w prasie amerykańskiej. Dość spokojne w tonie komentarze zamieściły m. in. „New York Times”, „New York Herald Tribune” i „Nation”. Autorzy artykułów podkreślali przede wszystkim, że nowo powstała organizacja nie ma charakteru rządu i nie współdziała z Nationalkomitee „Freies Deutschland”⁵⁵. Nie negowano również prawa emigrantów do zabierania głosu w sprawach Niemiec⁵⁶. Prawdziwą burzę deklaracja Rady wywołała natomiast w kręgach wychodźstwa. Większość opinii miała charakter negatywny. Dysydenci komunistyczni na czele z Ruth Fischer zarzucali Tillichowi współpracę z KPD⁵⁷. Jeszcze dobitniej brzmiały zarzuty przeciwników idei *das andere Deutschland*. Oponenti tej grupy nadali jej miano vansittartystów, podzielała ona bowiem krytyczny stosunek tego brytyjskiego polityka wobec Rzeszy i jej mieszkańców⁵⁸.

Rzucającą się w oczy ewolucję poglądów przeszło w tym czasie czasopismo „Aufbau”, wspierające wcześniej koncepcję „innych Niemiec”. Pod wpływem informacji na temat Holocaustu redaktorzy periodyku stali się zwolennikami poglądów i ocen Emila Ludwiga. To właśnie na łamach „Aufbau” prezentowała swe poglądy Eryka Mann, oceniająca deklarację Rady za skandaliczne w formie „niemieckie warunki pokoju”. Autorka artykułu zwracała uwagę na brak w manifestacji pojęcia winy narodu niemieckiego⁵⁹. Analogiczny i równie ostry protest wystosowała amerykańsko-niemiecka organizacja „Society for the Prevention of World War III”, grupująca zwolenników koncepcji Vansittarta.

Trudno oceniać skutki zarzutów wymierzonych w Radę. Pozostaje faktem, że manifest organizacji miał prawo wywoływać krytykę, a nawet wzburzenie świadomych politycznie czytelników dokumentu. W świetle

⁵⁵ Komentarz ten nie był pozbawiony podskórnego sensu. Przypuszczenia co do powiązań NKFD z Radą wysuwała zarówno FBI, jak i amerykański wywiad – A. Stephan, *In Visier des FBI. Deutsche Exilschriftsteller in den Akten amerikanischer Geheimdienste*, Stuttgart–Weimar 1995, s. 307–308.

⁵⁶ C. D. Krohn, *Der „Council [...] Germany”*, s. 34. Warto zauważyć, że po pierwszych enuncjacjach na temat *Council for a Democratic Germany* prasa USA zarzuciła ten temat. Problemem numer jeden amerykańskich mediów stało się lądowanie aliantów w północnej Francji.

⁵⁷ Ruth Fischer, siostra aktywistów komunistycznych Gerharda i Hannsa Eislerów, była w latach dwudziestych posłanką KPD do Reichstagu i członkiem władz Kominternu. Usunięta z partii za trockizm stała się gorącą przeciwniczką ZSRR i marksizmu. W Stanach Zjednoczonych zrobiła karierę jako autorka pracy pt. *Stalin and German Communism* (1948), wydanej przez Harvard Press.

⁵⁸ Brytyjczyk Robert Gilbert Vansittart był do 1938 r. wysokiej rangi urzędnikiem Foreign Office. W październiku 1943 r. ukazała się jego książka pt. *Lessons of my Life* – owoc negatywnych refleksji i doświadczeń wyniesionych z Niemiec.

⁵⁹ I. Von der Lühe, *Erika Mann. Eine Biographie*, Frankfurt a.M. 1996, s. 268–269. Poglądy autorki artykułu podzielał znawca spraw niemieckich, wieloletni korespondent CBS w Berlinie i Wiedniu, William Shirer – E. Bahr, *Die Kontroverse...*, s. 1503.

informacji na temat losu europejskich Żydów, wobec bezprzykładnego oporu armii niemieckiej na froncie włoskim nie można było liczyć na wyrozumiałość aliantów wobec propozycji Tillicha. Dodatkowy powód do kontrowersji stanowił fakt powoływania przez Radę podkomitetów „rządowych”, m. in. struktury odpowiadającej za kontakty z Czechosłowakami. Celem wspomnianej komórki miała być dyskusja na temat granic i kwestia reparacji wojennych Niemiec⁶⁰. Warto zauważyć, że dokumenty sygnowane przez współpracowników grupy nie rozpatrywały kwestii cesji terytorialnych na rzecz Polski czy ZSRR.

Zasadniczym powodem fiaska inicjatyw Rady była postawa USA. Sygnatariusze manifestu z 3 V 1944 r. reprezentowali nie tyle kręgi polityczne, ile kulturalne emigracji⁶¹. Za symptomatyczny uznać należy fakt, że krąg Tillicha pozyskał do współpracy jedynie kilka znanych postaci amerykańskiego życia publicznego, jak: John Dewey, Reinhold Niebuhr, Dorothy Thomson⁶².

Administracja Roosevelta zintensyfikowała prace nad kwestią niemiecką po lądowaniu aliantów w Normandii. Wśród członków gabinetu zarysowały się wówczas dwie opcje rozwiązania problemu. Grupa związana z sekretarzem stanu Cordellem Hullem i sekretarzem obrony Henry Stimpsonem opowiadała się za wariantem umiarkowanym. Przewidywał on likwidację Prus, rozbrojenie i demonopolizację kraju, jednocześnie jednak – rezygnację z kompleksowego karania winnych i, uwzględniając korektę wschodniej granicy Rzeszy, transfer ludności z utraconych przez to państwo terenów. Dużo bardziej radykalne rozwiązanie proponował sekretarz skarbu Henry Morgenthau, którego koncepcja oparta na przekonaniu, że to przemysł stanowił fundament rozwoju imperializmu i militarystyki tego kraju zakładała całkowitą dezindustrializację Niemiec⁶³. Plan przewidywał również podział Rzeszy na dwa autonomiczne państwa, wysokie reparacje i surową procedurę denazyfikacyjną. Prezydent Roosevelt zdawał się początkowo lawirować pomiędzy obydwoma wariantami. Na konferencji amerykańsko-brytyjskiej w Quebecu we wrześniu 1944 r. plan Morgenthau przedstawiony został jako jedna z propozycji rządu USA⁶⁴.

Koncepcję sekretarza stanu nagłośniła nowojorska i kalifornijska prasa. Reakcja emigrantów nie przedstawiła wątpliwości co do podziału tego środowiska na dwie zwalczające się opcje. O ile „Aufbau” tylko zrela-

⁶⁰ *Was soll aus Deutschland...*, s. 272.

⁶¹ Na liście popierających znaleźli się m. in.: filozof Ernst Bloch, pisarze – Lion Feuchtwanger i Henryk Mann, aktorzy – Elisabeth Bergner, Oskar Homolka i Fritz Kortner, reżyser Erwin Piscator – *ibidem*, s. 161–163.

⁶² *Ibidem*, s. 165. W dokumencie wspierającym deklarowano nadzieję co do szans „pobudzenia” przez Radę demokratycznych sił w Niemczech; oczekiwano w ten sposób stworzenia w Europie warunków trwałego pokoju.

⁶³ W. Krieger, *General Lucius D. Clay und die amerikanische Deutschland politik 1945–1949*, Stuttgart 1987, s. 32–34.

⁶⁴ E. Bahr, *Die Kontroverse...*, s. 1505.

cjonowała, choć krytycznie, istotę planu Morgenthau, to Rada uznała go za skandaliczny. Podobny wydźwięk miały jej komentarze wobec postanowień konferencji w Jaltie; podział Rzeszy na cztery strefy uznano za preludeum do przekształcenia Niemiec w „półkolonię”⁶⁵.

Przeciwstawną opinię prezentowało środowisko vansittartystów. Oprócz Emila Ludwiga i jego zwolenników, opcję tę popierała część emigrantów, którzy po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny wstąpili – po uprzednim przyjęciu amerykańskiego obywatelstwa – do U.S. Army. Poglądy grupy obrazować może wypowiedź Klausa Manna – podoficera Psychological Warfare Branch (wywiad) na froncie włoskim. Na pytanie, jakie odczucia kierują nim jako Niemcem walczącym ze swymi rodakami, odpowiedział, iż kontynuuje dzieło podjęte przez wychodźstwo w 1939 r. Służbę w amerykańskiej armii oceniał jako szansę udowodnienia sobie i innym szczerości antynazistowskich przekonań. Wobec tych emigrantów, którzy jak Löwenstein odmawiali „skierowania broni przeciw Niemcom”, znajdował jedynie słowa krytyki. Podkreślał, że jeśli „szanujemy wolność i pokój, musimy czynnie pomagać w obronie tych wartości”⁶⁶.

Losy Council for a Democratic Germany przypieczętowały decyzje konferencji poczdamskiej w lipcu – sierpniu 1945 r. Nie mając akceptacji ani wsparcia ze strony rządu USA, Rada mogła tylko biernie przyglądać się obradom Wielkiej Trójki. Postanowienia mocarstw w sprawie Niemiec okazały się, co prawda, bardziej łagodne niż plan Morgenthau, jednak i tak trudne do zaakceptowania. Największy szok i protesty wzbudziła kwestia zmiany granic, przede wszystkim zaś – nakaz wysiedlenia ludności z przekazywanych Polsce i Czechosłowacji terenów. Słabości strukturalnej Council dowodził fakt, że nie była ona w stanie nawet wówczas wypracować wspólnego stanowiska. Winę ponosili komuniści respektujący nie tyle niemiecką rację stanu, ile dyrektywy płynące z Moskwy⁶⁷.

Rozpad grupy Tillicha nie oznaczał natomiast kresu idei *das andere Deutschland*. Koncepcja ta przechodziła przez okres wojny znamiennej ewolucję. W końcu lat trzydziestych stała się narzędziem identyfikacji i emanacją celów niemieckiego wychodźstwa. W związku z sukcesami militarnymi III Rzeszy i zbrodniami popełnianymi na narodach podbitych liczba zwolenników koncepcji zaczęła wyraźnie maleć. Wielu emigrantów przeszło w tym czasie dramatyczny kryzys tożsamości, wielu zdecydowało się na czynną walkę przeciw własnej ojczyźnie w szeregach alianckich armii.

⁶⁵ Wśród członków Rady padały głosy bardziej wyważone, ale – z uwagi na obowiązującą w tym gronie zasadę jednomyślności – nie udało się wypracować jednego stanowiska; E. Bahr, *Paul Tillich...*, s. 37–38.

⁶⁶ K. Mann, *My old Countrymen. A German – Born Yank Tells Why He Fights the Reich* – KMA, nr 394.

⁶⁷ E. Bahr, *Die Kontroverse...*, s. 1507–1508. Ostatnie posiedzenie Rady odbyło się 15 X 1945 r.

Przedłużająca się wojna, przede wszystkim zaś Holocaust dopełniły reszty. Ideę *das andere Deutschland* od 1944 r. wspierać będą ci, którzy po klęsce Rzeszy zamierzali wziąć aktywny udział w odbudowie kraju i w imię tego celu pojednać się, w stosunkowo krótkim czasie, z dawnymi rodakami. Przeciwnicy tej orientacji staną w 1945 r. przed wyjątkowo trudnym wyborem. Konfrontacja z postnazistowską rzeczywistością Niemiec, brak zbiorowego poczucia winy mieszkańców tego kraju, realia zimnej wojny, wrogość wobec emigrantów – wszystko to będzie miało wpływ na dramatyczną decyzję: „*We can't go home again*”⁶⁸.

KATARZYNA JEDYNAKIEWICZ

IDEE „DES ANDEREN DEUTSCHLANDS”
UND IHR EINFLUSS AUF DIE POLARISIERUNG
DER DEUTSCHEN ANTINAZISTISCHEN EMIGRATION
(1939–1945)

Der Aufsatz präsentiert Ursprünge, die Entwicklung und die Evolution einer Idee „das anderen Deutschlands” in den Kreisen deutscher antinazistischer Emigration 1939–1945. Die Konzeption entstand in den dreissiger Jahren wegen der Identitätskrise unter den Exilanten, im Zusammenhang mit den internationalen Erfolge des Dritten Reiches nach der Hitlers Machtübernahme. Der Begriff wurde zu einer Fortsetzung der literarischen deutschen Volksfront, die ihre Aktualität nach dem 23. August 1939 verloren hatte. Mit Hilfe dieser Idee versuchte die Emigration ein struktureller Unterschied zwischen Hitler und dem deutschen Volk zu beweisen.

Der Ausbruch des II. Weltkrieges und nazistische Verbrechen gegen die Menschlichkeit verursachten eine morale Krise und die Evolution der Konzeption. Ihre Anhänger gründeten in den Vereinigten Staaten eine überparteiliche Repräsentation des deutschen Exils, die unter dem Namen des „Council for a Democratic Germany” bis Oktober 1945 tätig gewesen war. Die Organisation bereitete ein vielfächiges Programm für das neue, demokratische Deutschland vor. Gleichzeitig verneinte sie aber eine Kollektivschuld des deutschen Volkes für Verbrechen des Hitler-Regimes. Die Genger der Idee behaupteten dagegen, die Exilanten hatten kein Recht, ihre Vorschläge und Forderungen angesichts der kämpfenden Mächten zu artikulieren. Ihre Stellungnahme begründeten sie mit dem Ausmaß der deutschen Schuld gegenüber den unterworfenen Nationen. Sie optierten für eine äußere, mit Hilfe der USA durchgeführte Umerziehung der Deutschen.

Die Konzeption „das anderen Deutschlands” kann man als ein erfolgloser Versuch, eine gemeinsame Strategie des deutschen Exils auszuarbeiten. Ihre Befürworter entschieden sich, nach dem Krieg in die Heimat zurückzukehren und, zusammen mit den Landsleuten aus dem Reich, einen neuen Staat auszubauen. Die Gegner der Konzeption standen dagegen angesichts einer moralischen Drama. Da sie keine Beweise für eine authentische deutsche Sühne beobachtet hatten, sahen sie keine Möglichkeit, ihrem eigenen Volk zu verzeihen und zu vergessen.

⁶⁸ Por.: K. Mann, *You can't go home again*, „Stars and Stripes”, Rom, 10 V 1945, [w:] *tenze, Auf verlorenem Posten. Aufsätze, Reden, Kritiken 1942–1949*, [wyd.] U. Naumann, M. Töteberg, Reinbek bei Hamburg 1994, s. 224 i n.